

**W poszukiwaniu Świętego Graala metodologii historii.
Odpowiedź na recenzje Dariusza Sikorskiego, Edwarda
Skibińskiego i Pawła Żmudzkiego (*Wprowadzenie
do metodologii historii*, red. nauk. Ewa Domańska, Jan
Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022,
ss. 572), „Przegląd Historyczny”, CXIV, 2023, 4)**

Omawiane przeze mnie w niniejszym tekście recenzje podręcznika *Wprowadzenie do metodologii historii...* łączy odnoszenie oczekiwań dotyczących podręcznika do własnych wyobrażeń. Z dwoma wyjątkami, dotyczącymi anglojęzycznych podręczników teorii historii, na które powołuje się Dariusz Sikorski, nie znalazłam w załączonych do recenzji bibliografiach nawiązań do współczesnej literatury przedmiotu, a można byłoby tu wymienić choćby francuski interaktywny projekt E-manuel d’histoire (2020), czy niemiecki *Handbuch Methoden der Geschichtswissenschaft* z tego samego roku¹.

Założeniem opracowanych przeze mnie rozdziałów było przedstawienie w uproszczony sposób materiału stanowiącego punkt wyjścia do krytycznej dyskusji. Oba teksty zawierają rozwiązania wymuszone konwencją podręcznika, którą redaktorzy i autorzy wspólnie dyskutowali. Styl narracji jest świadomie klarowny, eksplanacyjny, ilustrowany odwołaniami do kultury współczesnej, w tym popularnej, zawierającej czytelne dla współczesnych studentów sensy znaczeniowe. Przykłady zostały zaczerpnięte z naszej praktyki dydaktycznej. Odbiorcami podręcznika mają być absolwenci szkół średnich, kształceni według podstawy programowej MEN, a więc nie znający syntetycznego wykładu na temat dziejów historii jako dyscypliny akademickiej. Zapewne inaczej widział swojego czytelnika Jerzy Topolski, pisząc *Metodologię historii* (1973), choć u tego samego autora we *Wprowadzeniu do historii* (2001) można wskazać przykłady narracji dostosowanej do potrzeb akademickiej dydaktyki.

Środowisko naukowe powinno być przykładem zanikającej obecnie w sferze publicznej kultury dyskusji. To coś więcej niż kwestia komfortu autorów recenzowanych prac. To kwestia społecznej odpowiedzialności za słowo. W dyskursie naukowym wartość recenzji powinna wynikać z jej walorów merytorycznych i rzetelności

¹ *Handbuch 2020; Initiation 2020.*

warsztatowej, w tym z zachowania równowagi proporcji między krytyką zewnętrzną a wewnętrzną tekstu źródłowego, jakim recenzowany tekst pozostaje. O ile autorzy dają liczne przykłady hermeneutycznej drobiazgowości, tego pierwszego aspektu – zakładającego m. in. znajomość okoliczności powstania pracy i założeń epistemologicznych autorów w omawianych w tym tekście recenzjach brakuje.

Trudno, zachowując merytoryczny poziom dyskusji, odnieść się do zarzutu Dariusza Sikorskiego, który określa jeden z napisanych przeze mnie rozdziałów *Wprowadzenia*² „doskonałym przykładem braku zrozumienia podstawowych zjawisk w dziejach historiografii” nie podając żadnego argumentu³. Jedyna interpretacja, jaka przychodzi mi na myśl, to – wobec ogólnie emocjonalnego tonu tej recenzji podręcznika – przeoczenie zakończenia zdania, które zapewne mogłoby brzmieć „tak, jak ja je rozumiem”.

Proponuję widzenie historiografii w kulturze w określony sposób, który wydaje mi się intelektualnie uczciwy, w żadnym razie nie rosząc sobie prawa, by aspirował do miana uniwersalnego. W przeciwnym razie popadałabym w dogmatyzm, który co do zasady stoi w sprzeczności z założeniami myślenia krytycznego, na którym opiera się nauka.

Nic nie zwalnia mnie ze znajomości kanonu – którego obecność w tekście Sikorski jednak potwierdza, o ile wspólnie rozumiemy hasło „bryk”⁴ według definicji podanej w *Słowniku Języka Polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego jako „zbiór rozwiązań zadań, tłumaczeń tekstów, streszczeń lektur szkolnych itp.”⁵. Mam jednak prawo odczytywać go na swój sposób, zachowując rzecz jasna gotowość do merytorycznej dyskusji. W historii nauki rewizja interpretacji kanonu bywa pożyteczna, o ile dotychczasowa się wyczerpała, np. w kontekście społecznym. Pisząc o miejscu badań historycznych w obrębie kultury w lutym 2022 r. miałam pełne przekonanie, że współcześnie właśnie tak jest⁶.

Na etapie dyskusji zespołu autorów podręcznik został pomyślany jako *booklet* – pomoc dla studentów od pierwszego roku studiów historycznych pierwszego stopnia (co nie oznacza, że wszystkie tematy należy realizować jednocześnie – jak recenzenci zgodnie podkreślają, stopień trudności poszczególnych tekstów jest zróżnicowany). Mój rozdział celowo ma charakter wprowadzenia i tak – doświadczonemu badaczowi może się wydawać „brykiem”. Poziom kompetencji kulturowych absolwentów szkół średnich różni się jednak od zasobów profesjonalistów znacząco, czego dowodem mogą być wyświetlające się w przeglądarce Google Chrome zapytania dla hasła „tłumacz polski łacina” (nauka języka łacińskiego to zazwyczaj okres pierwszych lat studiów humanistycznych i medycznych): Kto wymyślił łacinę? W jakich

² BRZEZIŃSKA 2022a, s. 375–389.

³ SIKORSKI 2023, s. 525.

⁴ SIKORSKI 2023, s. 525.

⁵ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/bryk-II;5414936.html> (dostęp: 30.05.2024).

⁶ BRZEZIŃSKA 2022a, s. 388–389, cf. też: BRZEZIŃSKA 2020, s. 18–19.

krajach mówi się po łacinie? Czy język łaciński jest poprawnie? (pisownia oryginalna)⁷. Powyższy przykład nie oznacza jednak, że staję po stronie akademickich besserwisserów. Wprost przeciwnie. Uważam, że student – a także wykładowca akademicki – ma prawo do popełniania błędów i wyciągania z nich wniosków. To istota procesu uczenia się. Negowanie tego prawa w tradycyjnej dydaktyce akademickiej – i nie jest to tylko przypadek polski – prowadzi środowisko naukowe do absurdów opisanych przez Pierre'a Bayarda w *Jak rozmawiać o książkach, których się nie czytało*⁸. W rezultacie – bez względu na prowadzone uporcezywie dyskusje o statusie prawdy w badaniach historycznych – środowisko u źródła z prawdą się mija, budując nieautentyczną narrację o własnej nieomyślności. Dzisiejsze społeczeństwo, a przede wszystkim nasi studenci, doskonale ten fałsz wyczuwają.

Kolejna z omawianych recenzji, autorstwa Edwarda Skibińskiego, utrzymana jest w tonie mocno konfrontacyjnym: „Humanistyka nie polega na eliminacji poglądów konkurencji, tylko na wejściu z nimi w dialog. Rewolucja jest zawsze złym rozwiązaniem – jest kataklizmem [...] Szukanie alibi dla zdyskredytowania odmiennych poglądów może zakończyć się sukcesem. Nie będzie to jednak sukces kultury”⁹. Tego rodzaju emocje towarzyszące pisaniu recenzji przesuwają autorów omawianych tekstów na z góry określone przez recenzenta pozycje, trudno więc zakładać, że w procesie krytyki podręcznika jako – mimo wszystkich zastrzeżeń – przede wszystkim źródła historiograficznego – pomogą w merytorycznej ocenie wiarygodności autorów (a w konsekwencji przekazu źródłowego jako komunikatu).

Osobiście postawa dialogu jako formy komunikacji w akademii jest mi bardzo bliska (w opozycji do jednostronnego „wygłaszania” swoich poglądów)¹⁰. Trudno mi

⁷ Wybrane hasło jest pierwszą frazą podpowiadaną przez Google Chrome po wpisaniu w wyszukiwarce terminu „łacina”: [⁸ BAYARD 2008.](https://www.google.com/search?q=t%C5%82umacz+polski+%C5%82acina&sca_esv=361416631b2a74db&sca_upv=1&sxsrf=ADLYWIJWtTtVam0mgIs1EQWwX2MDgBucc2A%3A1717195782235&ei=BIraZtD9DfOfwPAPxO6s8AE&udm=&ved=0ahUKEwjQmPDK_LiGAXzAhAIHUQ3Cx4Q4dUDCBA&uact=5&oq=t%C5%82umacz+polski+%C5%82acina&gs_lp=Egxnd3Mtd2l6LXNlcnAif3TFgnVtYWN6IHBvbHNraSDFgmFjaW5hMgUQABiABDIGEAAyFhgeMgYQABgWGB4yBhAAGBYHjIIEAAYgAQYogRIhEVQ4gNYsD5wAngAkAEBmAFloAGdFqoBBDQwLjG4AQPIAQD4AQGYAiqgAt8XqAIUwglJEAAYsAMYCBgewgLEAAYgAQYsAMYogTCaggQABgWGB4YD8ICChAAGBYyChgeGA_CAggQABiABBjLAcICChAjGIAEGCcYigXCAGQQIxgnwglIEAAYgAQYsQPCAgOQABiABBhDGIoFwglOEAAAYgAQYsQMYgwEYigXCAG0QABiABBixAxhDGIoFwglIEEAAYA8ICCBauGIAEGLEDwgILEC4YgAQYxwEYrwHCAgcQIxnGOoCwglQEAAAYxi0AhjqAhiPadgBAcICEBAuGAMYtAIY6glYjwHYAQHCAhAQABiABBixAxhDGIIMBGloFwglIEAAYgAQYsQMYgwGYAw2IBgGQBgm6BgYIARABGAqSBwI0MqAH5cMC&scient=gws-wiz-serp (dostęp: 30.05.2024).</p></div><div data-bbox=)

⁹ SKIBIŃSKI 2023, s. 570.

¹⁰ BRZEZIŃSKA 2021.

ją jednak dostrzec w tonie omawianej recenzji. A szkoda. Tych kilka spokojniejszych momentów narracji przynosi w np. kontekście moich rozważań o specyfice historii jako dyscypliny naukowej zasadne uwagi o błędnym zaklasyfikowaniu demografii jako nauki pokrewnej historii. Nie wynika to z chęci wypaczania poglądów Jerzego Topolskiego, co z nieuwagi przy ostatecznej redakcji tekstu (sformułowanie pada w formie enumeracji przykładowych nauk pokrewnych historii)¹¹. Nie zmienia to jednak faktu, że tego rodzaju błąd nie powinien mieć miejsca w podręczniku. Nie zgadzam się jednak z krytyką stosowania w podręczniku encyklopedycznych definicji pojęć (*idiografizm* i *nomotetyzm* za encyklopedia.pwn.pl), czy sugestią, że ograniczam odbiorcy możliwość pełnego oglądu hasła „History” w *Britannice*¹²: podręcznik jest dostępny jako e-book i wszystkie cytowane wyżej hasła posiadają przecież aktywne hiperłącza. Nie było więc sensu cytować definicji w całości, również po to, by utrzymać komunikatywny dla studentów tok narracji.

Atmosfery dialogu próżno szukać w opinii recenzenta dotyczącej praktyki opowiadania przeszłości jako cechy ludzkiej umysłowości¹³. „Opowiadanie przeszłości” nie jest stwierdzeniem semantycznie tożsamym ani z „uprawianiem historii”, ani tym bardziej z „historiografią jako nauką”, co sugeruje w swej konkluzji recenzent. Co więcej, nie jest nim także w odniesieniu do krytykowanej do Skibińskiego w innym miejscu recenzji kategorii „myślenia naukowego”. W zakresie znaczeniowym terminu „opowiadanie” mieści się za to istotna dla mnie w tym kontekście kategoria narracji i adekwatnym odpowiednikiem mogłoby tu być „narratywizowanie przeszłości”. Argumentów dla „opowiadania przeszłości jako cechy [...] ludzkiego umysłu” dostarcza więc dorobek badawczy stojący za zwrotem narratystycznym w humanistyce¹⁴, a także – by nawiązać do szczególnie niepokojącego recenzenta określenia „cecha gatunkowa” – tradycja psychologiczna¹⁵.

W 2019 r., komentując polską dyskusję o wyzwaniach metodologicznych w obszarze historii najnowszej, Skibiński przedstawił koncepcję krytyki źródła historycznego w oparciu o pewien kanon autorów¹⁶ i chyba w tym kontekście należy rozumieć tytuł jego recenzji *Wprowadzenia do metodologii historii* w „Przeglądzie Historycznym”: *Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*. Problem w tym, że obecnie tego właśnie trzeba: rozszerzenia warsztatu badań historycznych o metody adekwatne do typów źródeł, współcześnie stosowanych jako równoprawne z diagnozowanymi przez klasyków dziewiętnastowiecznego warsztatu badań historycznych (albo po prostu spełniającymi diagnozowane przez Johanna G. Droysena i Ernsta Bernheima kryteria

¹¹ BRZEZIŃSKA 2022b, s. 103.

¹² SKIBIŃSKI 2023, s. 556.

¹³ SKIBIŃSKI 2023, s. 557.

¹⁴ DOMAŃSKA 2023, s.224.

¹⁵ TRZEBIŃSKI 2001.

¹⁶ SKIBIŃSKI 2019.

źródłowości¹⁷). Nie zachodzi tu żadna wzajemna sprzeczność, którą – mam wrażenie bez chęci zrozumienia sensu wypowiedzi autora – Edward Skibiński implikował we wspomnianym tekście Andrzejowi Nowakowi, jakoby „zasoby internetowe wykluczały stosowanie źródeł nieznajdujących się w Internecie”¹⁸.

Pozostając jednak w kręgu bliższej recenzentowi mediewistyki, wymowę doskonale znanych Skibińskiemu źródeł do dziejów wczesnopiastowskiej państwowości poszerzyły ostatnio prowadzone na macierzystej uczelni poznańskiego źródłoznawcy badania nad genomem Piastów (jednym z głównych inicjatorów powstania Poznańskiego Centrum Archeogenomiki i kierownikiem interdyscyplinarnego projektu jest Marek Figlerowicz, pasjonat historii, lecz profesor chemii i informatyki, choć zespołem z partnerskiej uczelni niemieckiej kierował profesor historii – Eduard Mühle)¹⁹, zaś fundamentalne dla historyków narzędzia krytyki tekstu konstruują programiści i lingwiści, że przywołam oprogramowanie CLARIN/Słowosiec, spaCy, czy technologię HTR. Na gruncie polskim metody badań źródeł zaliczanych przez Johanna G. Droysena i Ernsta Bernheima do historycznych, obecnie rozwijają nie-historycy i najczęściej robią to lepiej od nas. Warto przy tym odnotować, że proponowana przez niemieckich klasyków historiografii klasyfikacja rodzajów źródeł historycznych zawsze pozostawała potencjalnie otwarta na nowe nośniki śladów przeszłości, o ile badacze historii będą je w stanie uwiarygodnić jako źródła historyczne. Co w takim razie uzasadnia deklarowaną przez recenzenta nieufność wobec potrzeby rozwoju metodyki badań historycznych, skoro pisząc o regułach krytyki źródła historycznego zasłużeńi dla rozwoju dyscypliny i cenieni przez Skibińskiego autorzy po prostu nie mieli do dyspozycji laboratorium genetycznego, czy algorytmów sztucznej inteligencji? Stoi to w sprzeczności choćby z praktyką metodologii niemieckiej, gdzie – przy poszanowaniu tradycji intelektualnej – upowszechnia się w przystępny dla studentów sposób nowe metody badawcze²⁰.

Skibińskiego razi przytoczona przeze mnie metafora humanistyki zaczerpnięta (po dyskusji z przedstawicielami młodszej generacji historyków) z kultury masowej²¹. Szczerze mówiąc trudno byłoby mi przekonywać studentów, że – jak sugeruje recenzent – „doświadczenia szkolne – trauma wkuwania, nie pokrywają się z akademicką nauką historii”²². Naprawdę? Mając trzy lata na opanowanie kompetencji wymaganych od nauczyciela, który ma zrealizować podstawę programową przewidzianą dla szkoły podstawowej?

¹⁷ KULIGOWSKA 2009.

¹⁸ SKIBIŃSKI 2019, s. 231.

¹⁹ Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych, <https://ncn.gov.pl/finansowanie-nauki/przyklady-projektow/figlerowicz> (dostęp: 30.05.2024).

²⁰ *Handbuch* 2020.

²¹ SKIBIŃSKI 2023, s. 556.

²² SKIBIŃSKI 2023, s. 556.

Moje pokolenie – bez kompleksów wobec fizyków – diagnozuje również epistemologiczne niedostatki metodyki historycznej i widzi potrzebę fundamentalnej debaty o warsztacie dyscypliny oraz konieczność kreowania przez historyków narzędzi adekwatnych do możliwości badawczych stwarzanych przez nowe technologie, czy generatywną sztuczną inteligencję²³.

Z tego właśnie powodu *entia multiplicentur sicut necesse est*.

Biorąc pod uwagę ofertę podręczników akademickich z obszaru korespondującego z poruszaną przeze mnie we *Wprowadzeniu do metodologii historii...* tematyką, dążyłam do spójności treści, stąd powtórzona za Andrzejem F. Grabskim ocena Adama Naruszewicza jako pierwszego polskiego historyka-profesjonalisty, co przykuło uwagę Pawła Żmudzkiego²⁴. Druga okoliczność jest taka, że wywodzę się ze środowiska Katedry Historii Historiografii Uniwersytetu Łódzkiego i bez wątpienia w mniejszym lub większym stopniu pozostaję epistemologicznie uwikłana w jego tradycję intelektualną, chociaż tego kontekstu akurat recenzent nie odnotował. Z perspektywy analizy mojego rozdziału jako źródła historiograficznego to istotne spostrzeżenie. Żmudzki ma rację wspominając o pracy Gottfrieda Lengnicha²⁵, ale Grabski argumentował przekonująco, że chociaż „dorobek [Gottfrieda Lengnicha] [...] miał znaczenie ogólnopolskie” to jednak:

Z pewnością najważniejszym dziełem historycznym w jego dorobku nie był podręcznikowy, łaciński zarys dziejów Polski [...] *Historia Polona a Lecho ad Augusti II mortem*, 1740. Mimo **tradycyjnego, kronikarskiego ujęcia** (podkreślenie A.B.) zasługuje on na uwagę ze względu na odrzucenie legend o początkach Polski i krytyczny stosunek do dotychczasowego dziejopisarstwa²⁶.

Dalej Grabski podkreśla warsztat Lengnicha jako historyka dziejów Prus Królewskich oraz edytora pism Galla Anonima i Wincentego Kadłubka²⁷.

Wracając do kontekstu, w którym określiłam pisaną w drugiej połowie lat 70. XVIII w. *Historię narodu polskiego* Adama Naruszewicza „pierwszą syntezą dziejów Polski opracowaną według reguł krytyki naukowej”, zarówno objętość pracy, jak zakres badań źródłowych, zwieńczony imponującą, liczącą 231 tomów edycją [rękopiśmienną – red.] źródeł do dziejów Rzeczypospolitej, znanych jako *Teki*

²³ Tytułem przykładu, 13–15 listopada 2024 r. na Uniwersytecie Warszawskim planowana jest międzynarodowa konferencja naukowa „Dane i język. Perspektywy badań w cyfrowych edycjach źródeł historycznych”, której współorganizatorką jest dr Aleksandra Kuligowska, jedna z redaktorów pomocniczych *Wprowadzenia do metodologii historii...*, <https://cyfrowa.historia.uw.edu.pl/konferencja-conference/> (dostęp: 30.05.2024). Osobiście jestem współautorką zgłoszonego do NAWA projektu *Wykorzystanie narzędzi sztucznej inteligencji w badaniach historycznych: odczytywanie rękopisów przez Transkribus.org* (nr wniosku: BNI/PST/2023/1/00136).

²⁴ ŻMUDZKI 2023, s. 580.

²⁵ ŻMUDZKI 2023, s. 580.

²⁶ GRABSKI 2003, s. 70.

²⁷ GRABSKI 2003, s. 71.

Naruszewicza, czynią zasadnym zastosowanie za Grabskim określenia *synteza*. Zaś co do aparatu krytycznego historiografii polskiego Oświecenia, chyba lepszym przykładem w ofercie gdańskich wydawców z pierwszej połowy XVIII w. – choć odnoszącym się nie do zarysu ani syntezy, lecz do eseju – mogłaby być wydana w 1735 r. praca Józefa Andrzeja Załuskiego *Specimen historiae Poloniae criticae*²⁸. Kończąc wątek, można wskazać na przywołanego przez Pawła Żmudzkiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Skoro jako uczeń Lengnicha widział w latach 70. XVIII w. potrzebę krytycznego opracowania dziejów Polski, najwyraźniej uznał pracę swego nauczyciela za niewystarczającą.

Podobnie trudno mi zgodzić się z całkowitym zakwestionowaniem kulturowej zależności między pismami Plutarcha a średniowieczną hagiografią²⁹ jako gatunkiem literackim, bo taki jest sens proponowanej przeze mnie tezy³⁰. Tym bardziej, że mimo wątpliwości Żmudzkiego, istnieją badania, które czynią moją metaforę zasadną. Jak pisze Michele Luccesi w Brill's Companion to the Reception of Plutarch:

only from the beginning of the twelfth century onwards did manuscripts containing a large part of Plutarch's *Moralia* start to circulate in the Latin West. That was the case of the codex Vind. Phil. Gr. 129 and, a century later, of the codex Ambr. C 126 inf., which was originally prepared at Constantinople under Maximos Planoudes' supervision in 1294–1295. It is also plausible to think that Latin translations of the *Moralia* were produced in Norman Sicily³¹.

W kontekście średniowiecza szczególnie interesuje mnie mediewalizm. Ta będąca w gruncie rzeczy wymysłem renesansowej historiografii, nieświadoma własnej nazwy epoka, inspirowała jedne z najciekawszych prac w dorobku historiografii europejskiej (również w wymiarze metodologii historii)³². Mając do napisania bardzo przekrojowy rozdział o określonej objętości (o strategii zastosowanej w nim narracji pisałam wyżej), wybrałam propozycję Krzysztofa Pomiana przede wszystkim ze względu na interesującą – zważywszy treść podręcznika – konceptualizację średniowiecznej historiografii opartą o przeciwstawienie postawy wiary (myślenia

²⁸ ZAŁUSKI 1735, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/32933/edition/29625/content> (dostęp: 30.05.2024). W Katalogu Starodruków Biblioteki Narodowej egzemplarz *Specimen historiae Poloniae criticae* J.A. Załuskiego, oznaczony sygnaturą SD XVIII.2.267 jest opatrzony informacją, że w wyniku analizy typograficznej zidentyfikowano wydawcę pracy jako drukarnię Jana Jakuba Preussa z Gdańska: https://katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay?docid=alma991052931134205066&context=L&vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP&lang=pl&search_scope=NLOP_IZ_NZ&adaptor=Local%20Search%20Engine&tab=LibraryCatalog&query=any,contains,991052931134205066&sortby=date_d&facet=frbrgroupid,include,19275899463897918&offset=0 (dostęp: 30.05.2024). Gdańsk jako miejsce wydania pracy, choć z datą 1733, podaje również GRABSKI 2003, s. 69.

²⁹ ŻMUDZKI 2023, s. 580.

³⁰ Cf. BRZEZIŃSKA 2022a, s. 380.

³¹ LUCCHESI 2019, s. 436, cf. AVERINTSEV 2018.

³² BRZEZIŃSKA 2018.

magicznego) myśleniu krytycznemu (wiedzy). Ta opozycja moim zdaniem pasuje także do dylematów współczesnego społeczeństwa. Nie bez znaczenia jest także raczej powszechny wśród studentów brak znajomości nazwiska i dorobku autora – choć kadrze profesorskiej ten argument zapewne nie wydaje się oczywisty.

Powyższe rozważania chciałabym zakończyć optymistycznym akcentem. Przy pełnej świadomości odnośnie potrzeby ciągłego kształcenia własnych kompetencji i szacunku dla wkładu pracy, który stoi za ustaleniami poprzedzających nas pokoleń badaczy, prowokując liczne dyskusje w środowisku *Wprowadzenie do metodologii historii...* zdaje się dobrze spełniać rolę intelektualnego katalizatora debaty o specyfice dyscypliny historycznej w kontekście wyzwań technologicznych i kulturowych, przed którymi staje środowisko. Oczywiście część polemik jest trudna i wymaga rewizji własnych założeń epistemologicznych, ale być może widoczne w recenzjach emocje sprowokują środowisko akademickie do szczerego dzielenia się swoimi opiniami i owocnego fermentu intelektualnego. A to łączącej nas dyscyplinie badawczej jest bardzo potrzebne.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- AVERINTSEV 2018 = Sergei S. Averintsev, *From Biography to Hagiography: Some Stable Patterns in the Greek and Latin Tradition of Lives, including Lives of the Saints*, w: *Mapping Lives: The Uses of Biography*, red. Peter France, William St Clair, British Academy, Oxford 2004
- BAYARD 2008 = Pierre Bayard, *Jak rozmawiać o książkach, których się nie czytało*, tłum. Magdalena Kowalska, Warszawa 2008
- BRZEZIŃSKA 2018 = Anna Brzezińska, *Z rozważań nad tożsamością kulturową Europy. Jacques Le Goff. Jerzy Kłoczowski. Aron Guriewicz*, Łódź 2018
- BRZEZIŃSKA 2020 = Anna Brzezińska, *Homo deus poznaje zarazę*, „Forum Akademickie. Ogólnopolski miesięcznik środowisk akademickich”, 2020, 4, s. 18–19
- BRZEZIŃSKA 2021 = Anna Brzezińska, *Historyk profesjonalista i społeczeństwo. O potrzebie słuchania*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, 51, 2021, s. 41–61
- BRZEZIŃSKA 2022a = Anna Brzezińska, *Miejsce badań historycznych w obrębie kultury*, w: *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 375–389
- BRZEZIŃSKA 2022b = Anna Brzezińska, *Specyfika badań historycznych na tle innych dyscyplin naukowych*, w: *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 100–114
- DOMAŃSKA 2023 = Ewa Domańska, *Zwroty badawcze w historii i innych naukach humanistycznych*, w: *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. nauk. Ewa Domańska, Jan Pomorski, Warszawa 2022, s. 218–235
- GRABSKI 2003 = Andrzej F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003²
- Handbuch 2020 = *Handbuch Methoden der Geschichtswissenschaft*, red. Stefan Haas, Wiesbaden 2020, e-book: <https://link.springer.com/referencework/10.1007/978-3-658-27798-7> (dostęp: 30.05.2024)

- Initiation* 2020 = *Initiation aux études historiques, e-manuel et version papier* Reine-Marie Bérard, Bénédicte Girault et Catherine Rideau-Kikuchi, Paris 2020
- KULIGOWSKA 2009 = Aleksandra Kuligowska, *Koncepcja źródła historycznego Ernsta Bernheima w „Lehrbuch der historischen Methode und der Geschichtsphilosophie”*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, 39, 2009, s. 21–41
- LUCCHESI 2019 = Michele Lucchesi, *The First Editions of Plutarch’s Works, and the Translation by Thomas North*, w: *Brill’s Companion to the Reception of Plutarch*, Leiden 2019 (Brill’s Companions to Classical Reception, vol. 20), s. 436–457
- SIKORSKI 2023 = Dariusz A. Sikorski, *Komu metodologię? Komu? Czyli o ornitologach i ptakach (Wprowadzenie do metodologii historii*, red. nauk. Ewa Domańska, Jan Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, ss. 572), „Przegląd Historyczny”, CXIV, 2023, 4, s. 503–537
- SKIBIŃSKI 2019 = Edward Skibiński, *Krytyka historyczna dziś. Kilka uwag do dyskusji*, „Studia Zachodnie” 2019, nr 21, s. 225–235
- SKIBIŃSKI 2023 = Edward Skibiński, „*Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*” (Wprowadzenie do metodologii historii, red. nauk. Ewa Domańska, Jan Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, ss. 572), „Przegląd Historyczny”, CXIV, 2023, 4, s. 539–572
- TRZEBIŃSKI 2001 = *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. Jerzy Trzebiński, Gdańsk 2001
- ZAŁUSKI 1735 = Józef Andrzej Załuski, *Specimen historiae Polonae criticae*, Warszawa 1735
- ŻMUDZKI 2023 = Paweł Żmudzki (rec.), *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. nauk. Ewa Domańska, Jan Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, ss. 572, „Przegląd Historyczny”, CXIV, 2023, 4, s. 573–581

